

## Getto w Węgrowie

Przed wojną Węgrów, był typowym shtetl, czyli miastem w którym społeczność żydowska była liczna i mieszkała w osobnej dzielnicy tworząc dość zamkniętą społeczność. Żydzi utrzymywali się z handlu i rzemiosła i przed wojną ich populacja liczyła 5 tys. mieszkańców.

11 września do Węgrowa wkraczają oddziały niemieckie. Dla żydowskiej społeczności rozpoczyna się okres szykan, rabunków, i wprowadzanych stopniowo restrykcji.

Po kilku dniach okupacji Niemcy opuszczają miasto, które w pierwotnej wersji paktu Ribbentrop – Mołotow miało przypaść Rosjanom. Wjeżdżający sowiecki czołg jest witany przez część żydowskiej społeczności miasta z entuzjazmem, węgrowscy komuniści polscy i żydowscy próbują przejąć władzę nad miastem ale po kilku godzinach do Węgrowa wracają Niemcy, którzy oświadczają Sowietom, że granice okupacyjne uległy korekcie i to oni przejmują kontrolę nad miastem. Przerażeni Żydzi, jak to odnotował w swoich wspomnieniach, ówczesny węgrowski proboszcz ks. Czarkowski, błyskawicznie ulotnili się z rynku.

Tak jak w całej Generalnej Guberni stopniowo prawa ludności żydowskiej ulegają ograniczeniom, nakazano im noszenie gwiazdy Dawida, przejęto kontrolę nad warsztatami i sklepami. Na obszarze żydowskiej części miasta utworzono getto, do którego zaczęto przesiedlać żydowskich mieszkańców z chrześcijańskiej części miasta, żydowskich wygnańców z terenów przyłączonych do III Rzeszy, a później Żydów z małych podwęgrowskich miejscowości. Obszar wyznaczony pod „dzielnica żydowską” znajdował się między ulicą Stefana Żeromskiego i Berka Joselewicza (obecnie J. Piłsudskiego). Utworzony został samorząd Żydowski tzw. Judenrad na czele z Mordechajem Zelmanem i policję żydowską, która złożona z szumowin i mętów dotkliwie się dała we znaki współziomkom. Pozbawiona środków do życia, gnębiona niemieckimi kontrybucjami, ludność getta żyła dzięki pomocy amerykańskiej i wyprzedazy majątków. Panował głód i nędza, co wywołało epidemii tyfusu.

Najgorsze miało dopiero nadejść. W styczniu 1942 roku, Niemcy podejmują decyzję o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”, niedaleko Węgrowa budują obóz w Treblince, z chwilą gdy jest on gotowy do przyjęcia transportów, rozpoczyna się planowe, metodyczne wyniszczanie ludności żydowskiej miasteczko po miasteczku, getto po getcie.

Dzień zagłady getta węgrowskiego został wyznaczony na 22 września 1942 roku. Miasto otoczyły oddziały SS i ukraińskich własowców. Ludność żydowską wyrzucano z domów i kryjówek spędzając na rynek, Pod wieczór ze zgromadzonych Żydów uformowano kilkutysięczny pochód, który pod eskortą, powędrował, najpierw do stacji kolejowej w Sokolowie Podlaskim a potem wprost do komór gazowych Treblinki. Podczas akcji Polacy mieli zakaz poruszania się w pobliżu miejsca akcji, zresztą było to bardzo ryzykowne, bo krew lała się po ulicach 40 osób, w tym znany węgrowski radny Mendel Holland zostało zastrzelonych podczas akcji. Niemcy podczas likwidacji getta wykorzystali granatową policję, która pilnowała aryjskiej dzielnicy i strażaków z OSP, których zadaniem było gaszenie powstałych podczas akcji pożarów. Niestety, kilku z nich aktywnie włączyło się w wyszukiwanie żydowskich współobywateli, za co po wojnie postawiono ich przed sądem, ostatecznie skazując na pięć lat więzienia jedną osobę – komendanta OSP. Podczas i po likwidacji getta zdarzały się przypadki ograbiania ciał zamordowanych Żydów, przez miejscowy margines społeczny. Równie patologiczne były odnotowane w wojennych wspomnieniach przypadki polowań na ukrywających się Żydów w wykonaniu miejscowych wyrostków i donosy na tych Polaków, którzy Żydów ukrywali. Tego typu procedury spotkały się z potępieniem ogółu mieszkańców Węgrowa.

Wielu Węgrowiaków i mieszkańców okolicznych wiosek z narażeniem życia własnego i swoich rodzin ukrywało, nieraz całe rodziny żydowskie. W samym powiecie węgrowskim medalem „Sprawiedliwi wśród narodów świata” odznaczono 51 osób a z samego Węgrowa sześć.

Ponieważ nie wszyscy Żydzi, dali się schwytać, w późniejszym okresie intensywna krwawa akcja pacyfikacyjna trwała dalej. W mieście pozostał specjalny oddział, który przy współudziale stacjonujących już wcześniej w mieście niemieckich żandarmów rozpoczął, traktowane wręcz jak sportową rozrywkę wyłapywanie ukrywających się w mieście Żydów. Część schwytych wywieziono ciężarówkami do Treblinki, blisko dwa tysiące osób, rozstrzelano w masowych egzekucjach na miejscu, najczęściej na węgrowskim kirkucie, ostatnia masowa likwidacja resztek getta miała miejsce w maju 1943 roku.

Niemcy podjęli też decyzję, o fizycznej likwidacji dzielnicy żydowskiej, obie bożnice zburzono, wszystko co wartościowe wywożono do Niemiec, drewniane domy sprzedawano do rozbiórki, resztę spalono. Ocalały tylko nieliczne żydowskie domy w polskiej części miasta min. dom rabina Morgensterna, położony przy ul. Żeromskiego budynek dawnego kina „Kongres” i cmentarz żydowski, zlikwidowany po wojnie.

W kwietniu 1944 roku, kiedy sytuacja na froncie wschodnim przybrała dla Niemców coraz bardziej niekorzystny obrót, zapada decyzja zatarcia śladów swoich zbrodni poprzez likwidację masowych mogił rozstrzelanych Żydów

z węgrowskiego kirkutu. W okolicach dzisiejszego gimnazjum na Piaskach utworzono mały obóz, przez Węgrowiaków nazwany „Małą Treblinką.” Do obozu ściągnięto łódzkich Żydów których zmuszono do wykopywania zwłok, które następnie przewożono na teren obozu, gdzie palono je na specjalnie przygotowanych rusztach. Po zakończeniu akcji obóz zlikwidowano.

Kiedy w sierpniu 1944 roku Niemcy opuścili Węgrów, do miasta zaczęli wracać nieliczni ocalali Żydzi, którzy podejmowali decyzję o wyjeździe z Polski, bądź na tereny Palestyny bądź do USA. Miasto Węgrów ocalało z pożogi wojennej, węgrowski shtetl zginął bezpowrotnie. Pozostał w pamięci starszych mieszkańców i nielicznych materialnych śladach wielowiekowej bytności społeczności żydowskiej. Martyrologię żydowskich mieszkańców upamiętnia postawiony przez mieszkańców miasta pomnik, w miejscu gdzie kiedyś był żydowski kirkut. Napis w języku polskim i hebrajskim – nie zabijaj, który znalazł się na pomniku to przypomnienie nakazu biblijnego, wspólnego dla żydów i chrześcijan by aby to co się stało ze społecznością żydowską Węgrowa nigdy już się nie powtórzyło, nie tylko w przyszłości naszego miasta i nie tylko w stosunku do Żydów.

Autor – Radosław Józwiak